

KS. TOMASZ DUTKIEWICZ

Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
w Toruniu

ORCID: 0000-0002-4004-2817

## Czy anioł jest „rzeczą”? Próba metafizycznej refleksji nad wyznaniem wiary w Boga Stworzyciela „rzeczy niewidzialnych”.

DOI: <https://doi.org/10.26142/stgd-2019-004>

Streszczenie: Zawarte w mszalnym *Credo* łacińskie sformułowanie wskazujące na fakt, iż Bóg jest Stwórcą wszystkiego – zarówno tego, co widzialne, jak i niewidzialne (*visibilium omnium et invisibilium*) w polskim tłumaczeniu oddane zostało przy użyciu terminu „rzeczy widzialne i niewidzialne”. Tłumaczenie takie wydaje się „urzeczwiać” świat duchowy, który w rzeczywistości składa się nie z rzeczy, ale z osób.

Z odmiennym od potocznego rozumienia terminu „rzecz”, jako fragmentu materii nieożywionej, spotykamy się na gruncie realistycznej metafizyki, w której termin ten pojawia się na oznaczenie jednej z tzw. transcendentálnych właściwości bytu i – jako taki – orzekany być może o wszystkim, co istnieje.

Słowa kluczowe: anioł, osoba, rzecz, byt.

## Is an Angel a “Thing”? An Attempt at Metaphysical Reflection on the Profession of Faith in God, “Maker of Heaven and Earth, of all Things Visible and Invisible”

Summary: The Latin phrase from the Creed indicates that God is the Creator of everything, both visible and invisible (*visibilium omnium et invisibilium*) which in the Polish and recently changed English translation is expressed by the phrase “all things visible and invisible”. This translation seems to “objectify” the spiritual world which, in fact, consists of people, not things.

In realistic metaphysics, the term “thing” is used in a sense which differs considerably from the colloquial meaning of the word, where it is understood as a fragment of inanimate matter. For metaphysics, it denotes one of the so-called transcendental properties of being and as such can be applied to everything that exists.

Keywords: angel, person, thing, being

## Wprowadzenie

Jak zauważył żartobliwie ks. Jan Twardowski, obojętność z jaką odmawiając *Credo* mszalne wyznajemy wiarę w Boga Stwórcy wszystkich rzeczy niewidzialnych, wydawałaby się świadczyć o tym, że spotykamy po stu aniołów każdego dnia<sup>5</sup>. W rzeczywistości powodem wspomnianej obojętności wydaje się być w tym wypadku polskie tłumaczenie nicejsko-konstantynopolitańskiego wyznania wiary, w którym łacińskie *omnium invisibilium* (dosł. „wszystko to, co niewidzialne”) oddane zostało przy użyciu słowa „rzecz”, które w powszechnym rozumieniu stanowi nie tylko swego rodzaju antytezę tego, co duchowe, ale także przeciwieństwo samej przyrody ożywionej. Stąd też niekiedy trudno może, zwłaszcza bez zastanowienia, skojarzyć przywoływane w *Credo* „rzeczy niewidzialne” ze światem bytów anielskich<sup>6</sup>.

Warto zauważyć, że ze znacząco odmiennym rozumieniem terminu „rzecz” mamy do czynienia na terenie realistycznej metafizyki, która to - w myśl formuły *res et ens convertuntur* - utożsamia zakresowo rzecz z wszelkim bytem<sup>7</sup>. Metafizyka ta, podkreślając analogiczną jedność bytu, pozwala zarazem na wyróżnienie istniejącej obiektywnie hierarchii tego, co istnieje, w której zasadnicza linia demarkacyjna nie przebiega pomiędzy tym, co ożywione i nieożywione, czy też pomiędzy tym, co niematerialne i materialne, ale pomiędzy Stwórcą i stworzeniem. W ramach niniejszego tekstu pragniemy podjąć próbę refleksji nad przywołaną w tytule prawdą wyznawaną przez nas wiary, wykorzystując stosowne metafizyczne instrumentarium.

<sup>5</sup> Zob. J. Twardowski, *Kilka zapisanych myśli*, „W drodze” 12(1979), s. 75-76.

<sup>6</sup> Problem kłopotliwego tłumaczenia powyższego tekstu podejmuje m.in. T. Stępień. Zob. *Doktor anielski o aniołach*, Towarzystwo „Powściągliwość i Praca”, Warszawa 2014, s. 75.

<sup>7</sup> Jednym ze sposobów powstawania terminologii naukowej jest asymilowanie i redefinicja słów zaczerpniętych z języka potocznego. „Rzecz” w metafizyce stanowi jedno z tzw. transcendentaliów absolutnych, wyrażających powszechne własności bytu. Zob. A. Maryniarczyk, *Zeszyty z metafizyki*, t. 4, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2000, s. 28 nn.

## 1. „Zwierzę nie jest rzeczą”

U podstaw szeregu inicjatyw i roszczeń zgłaszanych w zakresie troski o środowisko naturalne wydaje się znajdować fałszywe metafizyczne założenie, w myśl którego nie istnieje zasadnicza różnica pomiędzy człowiekiem i światem zwierzęcym, czego wyrazem mogą być przywoływane często słowa Alberta Schweitzera: „Jestem życiem, które pragnie żyć pośród życia, które pragnie żyć”<sup>8</sup>. Nie sposób natomiast nie zgodzić się z przywoływaną w kontekście tych inicjatyw dewizą, głoszącą, że „zwierzę nie jest rzeczą”, wskazującą na fakt zachodzenia istotnej różnicy pomiędzy zwierzęciem, które żyje, odczuwa i cierpi, a nieożywionym przedmiotem. W tym wypadku dostrzeżony zostaje poprawnie fragment istniejącej obiektywnie bytowej hierarchii, która w sferze praktycznej stanowić będzie podstawę do sformułowania imperatywu nakazującego zróżnicowanie działań, których adresatami będą świat zwierząt i świat rzeczy<sup>9</sup>.

Termin „rzecz” w przywołanej tutaj dewizie pojawia się w sposób oczywisty w jego potocznym znaczeniu jako synonim pewnego wyodrębnionego fragmentu materii nieożywionej<sup>10</sup>. Dewizę powyższą można by zatem w uprawniony sposób rozszerzyć na cały świat bytów ożywionych, jako że materię tę transcendują nie tylko zwierzęta, ale także rośliny oraz istoty osobowe, zarówno widzialne - ludzkie, jak i niewidzialne – anielskie. Przy założeniu powyższego, potocznego rozumienia słowa „rzecz”, odpowiedź na pytanie, czy anioł jest rzeczą, wydaje się zatem jednoznacznie przecząca. Tego typu „urzeczowienie” anielskiego świata mija się z istotną prawdą o naturze czysto duchowych stworzeń, ożywionych i osobowych<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Autor ten stanowi przykład myśliciela opowiadającego się za zrównaniem statusu moralnego człowieka oraz innych istot żywych, cieszącego się niekwestionowanym autorytetem ze względu na bogactwo jego osobowości oraz życiowe dokonania. Ten francuski (choć o niemiecko brzmiącym, z racji jego pochodzenia, nazwisku) filozof i teolog, muzyk i muzykolog, lekarz i misjonarz, laureat pokojowej nagrody Nobla, wyjechał do Gabonu, gdzie za pieniądze uzyskane z honorariów autorskich i recitali zbudował i wyposażył szpital, którym kierował przez długie lata, do swojej śmierci w 1963 r. Zob. T. Dutkiewicz, *Ekoterroryzm a roztropna troska o środowisko naturalne. Metafizyczno-biblijne aspekty zagadnienia*, „Teologia i Człowiek” 26(2014)2, s. 83-84.

<sup>9</sup> Zróżnicowanie takie wskazane będzie także w ramach samego świata organizmów zwierzęcych, które w zależności od stopnia swojego rozwoju w różnej mierze posiadać będą zdolność odczuwania np. bólu. Wyrazem takiego podejścia może być zarządzenie pruskiego ministra v. Gosslera z r. 1885, które wśród kilku warunków, jakie winien spełnić badacz, przeprowadzający eksperyment na zwierzęciu, wskazuje na niedopuszczalność przeprowadzenia eksperymentu na gatunkach wyższych, jeżeli, z punktu widzenia osiągnięcia zamierzonego badawczego celu, wystarczające byłoby jego przeprowadzenie na gatunkach niższych. Zob. T. Ślipko, *Bioetyka. Najważniejsze problemy*, Wyd. PETRUS, Kraków, 2009, s. 77-78.

<sup>10</sup> Słownik języka polskiego jako pierwsze ze znaczeń słowa „rzecz” wymienia „przedmiot materialny, często w przeciwstawieniu do istoty żywej”. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, t. 3, s. 157-158.

<sup>11</sup> Stworzenia te „aniołami” nazwać można w sensie ścisłym jedynie wówczas, gdy spełniają funkcję

## 2. „Osoby ludzkiej nie wolno traktować przedmiotowo”

W powyższym stwierdzeniu – równie popularnym, jak przywołane wcześniej, w myśl którego zwierzę nie jest rzeczą - użyte zostaje słowo „przedmiot”, które w potocznym rozumieniu, w niektórych kontekstach, występować może jako synonim słowa „rzecz”<sup>12</sup>. W zakazie przedmiotowego traktowania osoby ludzkiej pojawia się ono jednak w sensie zgoła odmiennym. Zakaz ten stanowi bowiem istotny postulat wynikający z personalistycznej koncepcji człowieka, akcentującej fakt jego zasadniczej odrębności, nie tylko w stosunku do świata przedmiotów nieożywionych, ale także świata roślin i zwierząt<sup>13</sup>.

Przedmiotowe traktowanie bytu wiąże się z używaniem go jako środka służącego do osiągnięcia celów innych aniżeli on sam. Celem takim może być w poszczególnych przypadkach pożytek, w innych zaś przyjemność. I tak, w otaczającym go świecie człowiek dostrzega dobra, których pragnie ze względu na korzyść płynącą z posługiwania się nimi. Do tej kategorii dóbr należą wszelkiego rodzaju narzędzia, jakimi będzie się on posługiwał, pokarmy służące wzmocnieniu jego sił, lekarstwa, które przyjmuje ze względu na korzyść, jaką jest zdrowie itp. Odrębną kategorię dóbr stanowią te, motywem dążenia do których jest nie tyle ich użyteczność, co przyjemność towarzysząca ich używaniu. Do kategorii tej zaliczyć można przysmaki, których zasadniczym celem nie jest odżywianie organizmu, ale dostarczanie spożywającemu je przyjemności, jak również wszelkiego rodzaju przedmioty służące ludzkiej rozrywce. Etyczny imperatyw, nakazujący uzgodnienie

---

posłańców, na co zwraca uwagę św. Augustyn, podkreślając fakt, iż imię „anioł” nie oznacza natury, lecz zadanie (*Enarratio in Psalmos*, 103, 1, 15). W niniejszym opracowaniu posługujemy się terminem „anioł” w sensie szerszym, podobnie jak czyni to św. Tomasz z Akwinu, stosując ten termin zamiennie z określeniem „substancja oddzielona” (*substantia separata*) od materii.

<sup>12</sup> Na powyższą zbieżność znaczeniową wskazuje słownik języka polskiego określając „przedmiot” jako „rzecz postrzeganą zmysłami jako odrębny element rzeczywistości”. *Słownik języka polskiego*, t. 2, s. 965.

<sup>13</sup> Na łączność człowieka ze światem przyrody przy zachowaniu jednoczesnej zasadniczej odrębności w stosunku do tego świata zwrócił uwagę Arystoteles, podając określenie, które weszło do krwioobieg myśli filozoficznej jako najprostsza i zarazem najbardziej trafna definicja natury ludzkiej: *zoon logikon* – „zwierzę rozumne”. Na bazie jego antropologii oraz wypracowanych w trakcie toczących się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa sporów, dotyczących Osoby Jezusa Chrystusa oraz wiary w Trójcę Świętą pojęć (gr. *hypóstasis*, *prósopon*; łac. *persona*), ukształtowało się rozumienie osoby ludzkiej jako transcendentnej w stosunku do otaczającego go świata materialnego, samoświadomej istoty. Zob. M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2005, s. 114-119. Powyższe, osadzone w arystotelesowskiej filozofii, ale także inspirowane nadprzyrodzonym Objawieniem rozumienie człowieka jako istoty stworzonej „na Boży obraz i podobieństwo” odgrywa ważną rolę w kontekście prowadzonych współcześnie refleksji bioetycznych. Zob. E. Sgreccia, *Personalist Bioethics. Foundation and Application*, tłum. J.A. Di Kamillo, M. J. Miller, The National Catholic Bioethics Center, Philadelphia 2012, s. 115 nn.

działania z naturą jego adresata<sup>14</sup>, dopuszczać będzie traktowanie w sposób przedmiotowy zwierząt, zarówno na pierwszy, jak i na drugi z wymienionych sposobów. Mogą one stanowić – co potwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego* – źródło pokarmu oraz odzieży, można je oswajać, by towarzyszyły człowiekowi w jego pracach i rozrywkach, dopuszczalnym jest również, w rozsądnych granicach, przeprowadzanie na nich eksperymentów medycznych i naukowych, które mogłyby się przyczynić do leczenia i ratowania życia ludzkiego<sup>15</sup>.

Tego rodzaju przedmiotowe traktowanie pozostawać będzie natomiast w niezgodzie z naturą bytu osobowego, jakim jest człowiek. W przeciwieństwie do wymienionych wyżej kategorii dóbr użytecznych (*utile*) oraz przyjemnościowych (*delectans*), przynależy on do trzeciej, odrębnej kategorii, jaką stanowi dobro godziwe (*honestum*), z natury swej predysponowane do bycia celem samym w sobie<sup>16</sup>. Posiadając swój własny, immanentny cel, osoba ludzka nie może być nigdy redukowana do roli środka, który miałby umożliwić osiągnięcie jakichkolwiek innych celów, zarówno w wymiarze działań jednostkowych, jak i społecznych<sup>17</sup>. Warto zauważyć istotną rolę, jaką w stwierdzeniu powyższym odgrywa pojęcie redukcji, wskazujące na fakt potraktowania osoby wyłącznie w kategoriach środka, jako że - afirmowana jako *bonum honestum*, a więc dla niej samej – może ona być jednocześnie pomocą w realizacji jakichś celów, obcowanie zaś z nią stanowić może źródło przyjemności.

Powyższe konstatacje, poczynione w kontekście rozważań nad godnością ludzkiej osoby, odnieść można również w sposób uprawniony do bytów osobowych niematerialnych, jakimi są aniołowie, co w praktyce rodzić będzie np. postulat odchodzenia od czysto użytecznościowego traktowania Aniołów Stróżów, na rzecz nawiązywania z nimi swego rodzaju duchowej przyjaźni.

---

<sup>14</sup> Poznanie przez człowieka zasad prawa naturalnego dokonuje się poprzez właściwe odczytanie rzeczywistości jako pola jego działania. Zob. A. Andrzejuk, *Istnienie i istota*, wyd. „Navo”, Warszawa 2003, s. 82-83. Błędna interpretacja rzeczywistości, np. monizm materialistyczny założony na poziomie metafizyki sprawia, że zanika realna podstawa zróżnicowania działania w stosunku do świata osób, zwierząt i rzeczy. Zob. A. Maryniarczyk, *Metafizyka w ekologii*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1999, s. 44.

<sup>15</sup> Zob. KKK, 2417. Charakterystycznym jest fakt, że *Katechizm* nie mówi nic o rzekomych „prawach zwierząt”. To z godnością ludzką sprzeczne jest „niepotrzebne zadawanie cierpień zwierzętom lub ich zabijanie” (KKK, 2418). W świetle powyższych stwierdzeń trudno zgodzić się z tzw. antyantropocentryzmem (biocentryzmem), głoszącym podmiotowość moralną „organizmów żywych indywidualnych, które mają życie komórkowe i specyficzne rytmy rozwoju oraz wzrostu”. Zob. E. Kowalski, *Osoba i bioetyka*, Wyd. Homo Dei, Kraków 2009, s. 357.

<sup>16</sup> Zob. P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2001, s. 19 nn.

<sup>17</sup> Prawdę tę w doniosły sposób przypomniał Sobór Watykański II w konstytucji o Kościele w świecie współczesnym: „Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych”. *Gaudium et spes*, 25.

### 3. „Człowiek nie jest aniołem”

Odkrycie wspomnianego już wcześniej faktu transcendencji osoby ludzkiej w stosunku do świata przyrody dało początek swoistej pokusie przeakcentowania duchowego wymiaru ludzkiej egzystencji. Skutkiem takiego podejścia stało się jednostronne, spirytualistyczne spojrzenie na człowieka i jego naturę, eksponujące jedynie ów duchowy wymiar. Starożytne wierzenia orfickie, zasymilowane na gruncie filozofii przez Platona, dały początek - fascynującej skądinąd - wizji człowieka jako istoty „nie z tego świata”. Człowiek w ujęciu platońskim to dusza, rozum, duch, dla którego przebywanie w ciele jest jedynie miejscem bytowania tymczasowego, miejscem odbywania tajemniczej kary. Utworzony poza ciałem, przebywał niegdyś w boskim świecie oddając się kontemplacji idei. Znalazłszy się w cielesnym więzieniu zapomniał o nich, jako „kajdaniarz osobliwy” skazany na oglądanie jedynie cieni prawdziwych bytów. Stąd też właściwym celem człowieka jest, w myśl tej wizji, powrót do świata idei oraz ich kontemplacja<sup>18</sup>.

U podstaw metafizycznej koncepcji Platona legła sformułowana wcześniej przez Parmenidesa z Elei, skrajnie racjonalistyczna koncepcja poznania, w myśl której właściwy jego przedmiot stanowić może jedynie to, co wieczne i niezmienne. Stąd też koncepcja ta kwestionuje wartość poznania zmysłowego, kładąc akcent na konieczność zwrócenia się ku ideom – bytów ogólnym, niezmiennym i bezpostaciowym<sup>19</sup>. Chrześcijańscy kontynuatorzy tradycji platońskiej, tacy jak – w czasach starożytnych - św. Augustyn, w nowożytności zaś Kartezjusz i jego spadkobiercy, odrzucają, rzecz jasna, jako sprzeczne z wyznawaną przez nich wiarą, przekonanie o preegzystencji duszy, pozostaną natomiast wierni parmenidejsko-platońskiej koncepcji poznania. Skoro ludzki umysł posiada pojęcia z natury swej niezmienne i wieczne, to – w ich przekonaniu – umieścić je tam musiał bezpośrednio sam Stwórca<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Zob. Platon, *Państwo*, 514 a., tłum. W. Witwicki, Wyd. ANTYK, Kęty 1997. Zob. też. Z. Pańpuch, *Człowiek jako wędrujący duch (orfizm, platonizm, neoplatonizm)*, w: A. Maryniarczyk, K. Stępień red., *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 9, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2007, s. 250.

<sup>19</sup> Według Platona wszelkie poznanie i uczenie się posiada charakter anamnezy – jest w swej istocie jedynie przypominaniem sobie na podstawie przedstawień zmysłowych tego, co dusza mogła kontemplować zanim została złączona z ciałem: „Skoro więc dusza jest nieśmiertelna i nie raz jeden się rodzi i już widziała to, co tu, i to, co w Hadesie wszystko, to nie ma takich rzeczy, których by nie umiała. Tak, że nic dziwnego, że i o dzielności, i o innych rzeczach przypomnieć sobie potrafi to, co przecież przedtem wiedziała (...) Przecież szukanie i uczenie się to w ogóle jest przypominanie sobie”. Platon, *Menon*, 14 c-d, tłum. W. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.

<sup>20</sup> E. Gilson zwraca uwagę na fakt, iż św. Augustyn „odziedziczywszy filozoficzny świat Platona stał się spadkobiercą jego teorii człowieka”, chociaż zatem - jako wierny chrześcijanin - odrzucił platońską naukę o preegzystencji duszy, to jednak pozostał wyrazicielem poglądu, że „prawda w swej naturze jest boska i nadludzka”. Zob. E. Gilson, *Bóg i ateizm*, Wyd. Zak, Kraków 1996, s. 55-57.

Wpływ myśli platońskiej na chrześcijaństwo w pierwszych jego wiekach, jak i w późniejszym okresie był bardzo rozległy i pociągał za sobą szereg szkodliwych konsekwencji o charakterze tak doktrynalnym, jak i praktycznym<sup>21</sup>. Dopiero w dziewięć stuleci od śmierci św. Augustyna miało nastąpić – jak zauważa E. Gilson – „odkrycie przez innego chrześcijańskiego teologa odmiennego greckiego wszechświata metafizycznego. Tym razem był to metafizyczny wszechświat Arystotelesa, a imię teologa – Tomasz z Akwinu”<sup>22</sup>.

Metafizyka Arystotelesowska przedstawia radykalnie odmienną od platońskiej wizję natury ludzkiej, jak również skrajnie odmienną interpretację ludzkiego poznania. Człowiek nie jest duchem, który „spadł z nieba”, ale duchowo-cieleśną jednością, w której zarówno dusza, jak i ciało, stanowią integralne składniki jego natury. Początkiem ludzkiego poznania nie jest kontemplacja idei, ale zmysłowy kontakt z otaczającą go rzeczywistością. To z dostarczonych przez zmysły danych ludzki intelekt tworzy sobie na drodze abstrakcji ogólne pojęcia, te zaś – jako wytwór naturalnego ludzkiego poznania – nie są jako takie niczym boskim<sup>23</sup>.

Jednym z tytułów, jakimi potomni uhonorowali św. Tomasza z Akwinu, jest tytuł „Doktora Anielskiego” (*Doctor Angelicus*). Fakt ten bywa zazwyczaj łączony z opracowaniem przez tego autora w sposób systematyczny szeregu kwestii z zakresu angelologii, zarówno w jego słynnych *Sumach* – teologicznej (*Summa theologiae*) oraz filozoficznej (*Summa contra gentiles*) – jak i w innych traktatach, z których wymienić warto w szczególności dwa, poświęcone w całości problematyce „anielskiej”: *O substancjach czystych* (*De substantiis separatis*) oraz *O stworzeniach duchowych* (*De spiritualibus creaturis*)<sup>24</sup>. Interesujące spostrzeżenie w kontekście pasji, z jaką Akwinata zdecydował się podjąć tę problematykę poczynił S. Swieżawski, zwracając uwagę na fakt tendencji do zacierania różnicy zachodzącej pomiędzy naturą duchów czystych i naturą człowieka, dominującej w łacińskim świecie chrześcijańskim. W myśl jego opinii, św. Tomasz chciał pokazać tę właśnie różnicę i – kierowany tym zamiarem – zajął się w tak owocny sposób zagadnieniami z zakresu angelologii<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Recepcja myśli Platona dokonywała się w pierwotnym chrześcijaństwie za pośrednictwem średniego platonizmu i neoplatonizmu. Zob. A. Baron, *Neoplatońska idea Boga a ewangelizacja*, Wyd. WAM, Kraków 2005, s. 61.

<sup>22</sup> E. Gilson, dz. cyt., s. 59.

<sup>23</sup> Chociaż wśród dzieł Arystotelesa nie znajdujemy odrębnego tytułu poświęconego filozofii ludzkiego poznania, to wiele cennych uwag jemu poświęconych znaleźć możemy w *Metafizyce* oraz w traktacie *O duszy*, w którym Stagiryta zawarł szereg obszernych analiz poświęconych funkcjonowaniu poszczególnych ludzkich zmysłów. Zob. Arystoteles, *O duszy*, 417 a – 427 a, tłum. P. Siwek, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

<sup>24</sup> Jako „Doktora Anielskiego” tytułuje Tomasza także Jan Paweł II. Zob. *Fides et ratio*, 43-44.

<sup>25</sup> Zob. S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Wyd. Znak, Kraków 1983, s. 111.



To, co o ludzkiej naturze i sposobie ludzkiego poznania twierdzić zwykli myśliciele nawiązujący do tradycji platońskiej jest – jak możemy wywnioskować, śledząc angelologiczną refleksję Akwinaty – prawdziwe w odniesieniu do natury i sposobu poznania aniołów<sup>26</sup>. Nie posiadając ciała, nie posiadają one tym samym cielesnych władz poznawczych, jakimi są zmysły. Poznanie anielskie dokonuje się zatem z konieczności w sposób czysto intelektualny, za pomocą wrodzonych idei, jakie Bóg umieścił w intelekcie tych czysto duchowych stworzeń<sup>27</sup>. Jako istoty rozumne, noszą one w sobie – podobnie jak człowiek – znak szczególnego podobieństwa do swego Stwórcy. Podobnie jak On i jak my, aniołowie pozostają zatem istotami osobowymi, stąd też - przywoływany w *Credo* świat „rzeczy niewidzialnych” - nie jest tak naprawdę światem rzeczy, ale światem osób<sup>28</sup>.

#### 4. „Rzecz i byt mogą być orzekane zamiennie”

Jak wspomnieliśmy na wstępie, w innym od potocznego znaczenia, termin „rzecz” pojawia się na gruncie realistycznej metafizyki jako jedno z tzw. transcendentaliów. W trakcie metafizycznej refleksji rodzi się pytanie o istnienie powszechnych właściwości bytu, czyli takich, które przypisane by być mogły wszystkiemu, co istnieje. Właściwości, do których odnoszą się bowiem tzw. uniwersalia, czyli stosowane w codziennym użyciu pojęcia ogólne, odnosić się zawsze będą jedynie do jakiegoś ograniczonego zbioru bytów, stanowiących desygnaty takiego pojęcia. Nie można o wszystkim, co jest, powiedzieć, że jest np. domem, drzewem, zwierzęciem itp. Doktor Anielski wskazuje natomiast właściwości, które – z racji faktu, iż mogą być orzekane o wszystkim, co istnieje, przekraczając tym samym granice właściwe uniwersaliom – nazwane zostają transcendentaliami (od łac. *transcendere* – „przekraczać”).

Pierwszą z takich właściwości, przez niego wymienionych, jest właśnie „rzecz” (*res*). Wyjaśniając ten termin, św. Tomasz stwierdza, że nazwa „byt” (*ens*) pochodzi od aktu istnienia (*ab actu essendi*), natomiast „rzecz” wyraża poznaną treść

<sup>26</sup> Zob. więcej na ten temat: T. Dutkiewicz, *Filozoficzny spór o przedmiot poznania a koncepcja poznania duchów czystych w wykładzie angelologii św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Gdańskie” 39(2016), s. 151-164.

<sup>27</sup> Na określenie tych wrodzonych idei Tomasz używa całego szeregu określeń, takich jak: *species adquista*, *species accepta*, *species influxa*, *species infusa*, *species connaturalis*, *species innata*. Zob. R.J. Deferrari, M.I. Barry red., *A Lexicon of Saint Thomas Aquinas*, Loreto Publications and Preserving Christians Publications, Fitzwilliam, New Hampshire – Boonville, New York, 2004, s. 1042.

<sup>28</sup> Jak argumentuje św. Tomasz, „doskonałość wszechświata wymaga istnienia jakowychś stworzeń myślących. Myślenie zaś nie może być doskonałością czy czynnością ciała ni jakowejś władzy cielesnej, jako że każde ciało jest ograniczone do ‘tu i teraz’. Stąd to, by wszechświat był doskonały, należy przyjąć istnienie jakowegoś stworzenia bezcielesnego”. *Suma teologiczna*, I, 50, 1; tłum. P. Belch, t. 5, *Bóg Stwórca. Aniołowie*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS”, London 1978.



(*quidditatem*), czyli istotę bytu<sup>1</sup>. Ujmując byt w aspekcie istnienia, na uwadze mamy fakt jego realności, stwierdzając, że istnieje coś, co nie jest jeszcze poznawczo dookreślone. Kolejnym dopiero etapem poznania staje się analiza treści dostrzeżonej rzeczy, która to nie tylko istnieje, ale także posiada swoją ściśle określoną istotę. Fakt ten oznacza, że rzeczy realne nigdy nie są „nijakie”, ale istnieją zawsze na sposób zdeterminowanych treściowo konkretów. Tę właśnie powszechną cechę bytu wyraża transcendentalne „rzecz”<sup>2</sup>.

„Rzeczą” w powyższym rozumieniu jest zatem wszystko, co istnieje, co jest bytem, czego wyrazem pozostaje właśnie przywołana zasada, w myśl której „rzecz i byt mogą być orzekane zamiennie” (*res et ens conventuntur*). Mając na uwadze fakt analogiczności istnienia, fakt bycia „rzeczą” rozumieć należy w kontekście poszczególnych bytów analogicznie ogólnie, nie zaś jednoznacznie ogólnie<sup>3</sup>. Przy zachowaniu tego zastrzeżenia, mając na myśli „rzecz” rozumianą jako transcendentalną własność bytu, możemy na postawione w tytule pytanie odpowiedzieć twierdząco: podobnie jak wszelki byt, także anioł – z racji posiadania własnej, zdeterminowanej natury – jest w sensie metafizycznym rzeczą.

## Podsumowanie

Słowo „rzecz” - jak zostało to przedstawione w powyższych rozważaniach - występuje w dwóch zasadniczo różnych znaczeniach na terenie języka potocznego, oraz w terminologii, jaką posługuje się realistyczna metafizyka. W pierwszym znaczeniu pojawia się ono na określenie przedmiotu stanowiącego wyodrębniony fragment materii nieożywionej, w drugim natomiast jako jedno z tzw. wyrażen transcendentalnych, odpowiadających właściwościom utożsamiającym się z wszelkim bytem. Odpowiedź na pytanie, czy anioł jest rzeczą, uwzględnić musi zatem w pierwszym rzędzie sposób, w jaki słowo „rzecz” zostaje zdefiniowane.

Świat aniołów to z całą pewnością świat istot duchowych, a więc świat żyjących osób, transcendujących świat wszelkiej materii. Nie jest zatem anioł „rzeczą” w rozumieniu języka potocznego.

Jako byt osobowy przynależy anioł do kategorii tzw. „dóbr godziwych”, stąd też – niezależnie od służebnej roli, jaką poszczególni aniołowie spełniają w stosunku do ludzi - traktowany winien być ze strony człowieka jako przedmiot miłości.

---

<sup>1</sup> Zob. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, 1,1, tłum., A. Anuszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Wyd. ANTYK, Kęty 1998.

<sup>2</sup> Zob. M.A. Krąpiec, *Metafizyka*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1995, s. 107.

<sup>3</sup> Dostrzeżenie analogii w bytowaniu, wyrażającej się w zachodzącym pomiędzy poszczególnymi bytami swego rodzaju „niepodobnym podobieństwie”, jest warunkiem koniecznym uniknięcia ujęć o charakterze monizującym. Zob. tamże, s. 115.

Refleksja nad sposobem – radykalnie odmiennego od ludzkiego - anielskiego poznania pozwala nam uniknąć błędu skrajnego racjonalizmu, zakładającego posiadanie wrodzonych pojęć, w oparciu o które - w oderwaniu od danych zmysłowych - miałyby zachodzić ludzkie procesy poznawcze. Świat aniołów, zarówno w aspekcie struktury bytowej oddzielonych od materii substancji, jak i spełnianych przez nie funkcji poznawczych, wykazuje wyższość nie tylko w stosunku do świata istot nie obdarzonych zdolnościami rozumowego poznania, ale także do świata ludzkich osób.

Odpowiedź na pytanie, czy anioł jest rzeczą, może być twierdzącą jedynie w sytuacji, w której dokonane zostanie zastrzeżenie, iż pojęcie „rzeczy” nie zostaje rozumiane w sposób, w jakim posługuje się nim język potoczny, ale tak, jak definiuje je metafizyka, rozumiejąc przez bycie „rzeczą” fakt posiadania przez byt własnej, treściowo zdeterminowanej natury.

## Literatura

- Andrzejuk, A., *Istnienie i istota*, Warszawa 2003.
- Arystoteles, *O duszy*, 417 a – 427 a, tłum. P. Siwek, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 2003, s. 7-145.
- Baron, A., *Neoplatońska idea Boga a ewangelizacja*, Kraków 2005.
- Deferrari, R.J. – Barry, M.I. red., *A Lexicon of Saint Thomas Aquinas*, Loreto Publications and Preserving Christians Publications, New York, 2004.
- Dutkiewicz, T., *Ekoterroryzm a roztropna troska o środowisko naturalne. Metafizyczno-biblijne aspekty zagadnienia*, „Teologia i Człowiek” 26 (2014)2, s. 77-94.
- Dutkiewicz, T., *Filozoficzny spór o przedmiot poznania a koncepcja poznania duchów czystych w wykładzie angelologii św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Gdańskie” 39 (2016), s. 151-164.
- Gilson, E., *Bóg i ateizm*, Kraków 1996.
- Jaroszyński, P., *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 2001.
- Kowalski, E., *Osoba i bioetyka*, Wyd. Homo Dei, Kraków 2009.
- Krąpiec, M.A., *Człowiek jako osoba*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2005.
- Krąpiec, M.A., *Metafizyka*, Lublin 1995.
- Maryniarczyk, A., *Metafizyka w ekologii*, Lublin 1999.
- Maryniarczyk, A., *Zeszyty z metafizyki*, t. 4, Lublin 2000.
- Pańpuch, Z., *Człowiek jako wędrujący duch (orfizm, platonizm, neoplatonizm)*, w: A. Maryniarczyk – K. Stępień red., *Zadania współczesnej metafizyki*, t. 9, Lublin 2007, s. 243 -262.
- Platon, *Menon*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1969.
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1997.
- Sgreccia, E., *Personalist Bioethics. Foundation and Application*, tłum. J.A. Di Kamillo – M.J. Miller, Philadelphia 2012.
- Stępień, T., *Doktor anielski o aniołach*, Warszawa 2014.
- Ślipko, T., *Bioetyka. Najważniejsze problemy*, Kraków, 2009.
- Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, tłum., A. Anuszkiewicz – L. Kuczyński – J. Ruszczyński, Kęty 1998.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. P. Belch, t. 5, *Bóg Stwórca. Aniołowie*, London 1978.
- Twardowski, J., *Kilka zapisanych myśli*, „W drodze” 12 (1979), s. 75-76.